

PREZENTACJA PRACY DOKTORSKIEJ *

1. PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ ZGROMADZENIA

Jakkolwiek po ostatniej i największej kasacji zakonów przez rząd rosyjski w 1864 r. w Królestwie Polskim (czyli Kongresowym) nie można było przez czas dłuższy jawnie założyć nowego zgromadzenia religijnego, to przecież m.in. we Włocławku rychło po tej dacie podjęto myśl zawiązania takiej wspólnoty żeńskiej. Już bowiem około 1872 r. grono pobożnych panien zrzeszyło się tu potajemnie celem prowadzenia życia duchowego oraz szerzenia religijnej i narodowej oświaty wśród dzieci. Dla zapewnienia sobie bazy materialnej i poparcia ze strony społeczeństwa prowadziły one rozbudowany zakład ręko-dzielniczy, i co bardziej ważne — życie wspólne. Najwybitniejszą z nich była Franciszka Rakowska († 1915). Oparcie religijne miały w sąsiadującym przez ulicę klasztorze OO. Reformatów, a opiekuna duchowego w osobie miejscowego zakonnika o. Ksawerego Sforskiego, lektora teologii. Po kilkuletnich staraniach (od czasu powiewu wolnościowego roku 1905) mężne niewiasty uzyskały od rządu zabornego w Warszawie zatwierdzenie swojego zrzeszenia pod nazwą Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyznania w m. Włocławku (1910 r.) i krótką dla niego ustawę (1911).

Z oddali kilku dziesiątków lat widać dzisiaj ściśły związek aktualnego naszego zgromadzenia z tamtą ukrytą latoroślą duchową — głównie poprzez miejsce domu generalnego, zamiłowanie do życia doskonalszego i pracy, która weszła raz do nazwy instytucji, pozostaje dotąd.

Władze diecezjalne, chociaż wiedziały o istnieniu owego ukrytego załążka życia zakonnego, przypuszczalnie z obawy przed ewentualnymi represjami, wzięły go dopiero w wolnej Polsce (biskup dr Stanisław Zdzitowiecki w 1920 r.) pod opiekę kościelną jako — w dalszym ciągu — świeckie zrzeszenie religijne.

Po śmierci o. Sforskiego w 1911 r. opiekę nad Stowarzyszeniem przejął ks. prałat dr Wojciech Owczarek. Zostawszy w 1918 r. biskupem pomocniczym we Włocławku, za zgodą większości członkiń owego zrzeszenia, przeobraził je w zgromadzenie zakonne. Gorliwy biskup ułożył dlań regułę, którą po dawnemu nazwał ustawą, oraz w 1922 r. otrzymał dla swej wspólnoty zatwierdzenie państwowe i kościelne. Dla ciągłości instytucji oraz utrzymania jej własności pozostawiono istotną nazwę pierwotną, którą tylko rozszerzono. Brzmiała ona: Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyznania pod wezw. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Drugie wydanie tej ustawy, z 1937 r., posiada już obecną nazwę wspólnoty: Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi.

* Wykład wypowiedziany na KUL w dniu 11 czerwca 1982 r. przed obroną pracy doktorskiej pt. *Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w latach wojny 1939—1945.*

Kiedy świątobliwy biskup Owczarek obejmował opiekę nad Stowarzyszeniem i przeobrażał je w zgromadzenie zakonne, posiadało ono tylko jedną — macierzystą placówkę (we Włocławku). Podczas jego prawie bezpośrednich rządów wspólnotą narosło ich 13, z czego w diecezji pochodzenia 11. Równocześnie z terytorialnym rozszerzaniem się instytucji rósł zakres zainteresowań i prac jej członkiń — głównie w kierunku pomocy świadczonej duszpasterstwu. Następowala też wewnętrzna sublimacja członkiń, czego wyrazem było m.in. przyjęcie stroju zakonnego, oraz intelektualna — w kierunku zdobywania wykształcenia średniego.

I gdy już pomyślny rozwój Zgromadzenia znajdował się na właściwej drodze, posypały się na nie klęski zewnętrzne: najpierw śmierć Założyciela (30 IX 1938), a w niespełna rok potem wybuch II wojny światowej, z którą przyszła okupacja kraju i zlikwidowanie przez Niemców wszystkich placówek instytucji za wyjątkiem w Łowiczu. Potem następowało rozproszenie sióstr, aresztowania i przymusowe prace, cierpienia i niewygody, wreszcie 4 grudnia 1941 r. śmierć zasłużonej przełożonej generalnej matki Jadwigi Walter.

Po długiej wojnie i wyswobodzeniu Polski spod jarzma zaborcy nastąpiła rewindykacja zabranych domów zakonnych i zakładanie nowych — słowem odrodzenie się i rozwój Zgromadzenia. Kiedy w 1939 r. było w nim 214 członkiń, obecnie jest ich ok. 300. Gdy wtenczas istniało 13 placówek, aktualnie mamy ich 32 w kraju i 2 w Anglii. W rodzimej diecezji włocławskiej jest ich 17, w gdańskiej 3, krakowskiej 1, lubelskiej 1, łódzkiej 4, poznańskiej 1, szczecińsko-kamińskiej 1, warszawskiej 4. Po matce Walter przełożonymi generalnymi były: Maria Tucholska, Stanisława Ambroziak, Czesława Krasińska, mgr Teofana Lange i od 1979 r. jest nią mgr Emilia Łyszczak. Kadencja zarządu trwa 6 lat. Wspólnota jest zgromadzeniem czynnym o słubach prostych. Co prawda po r. 1945 działalność sióstr z przyczyn polityczno-społecznych znacznie się skurczyła, ale z drugiej strony wzrosła w kierunku duszpasterskim, katechetycznym, zajęć biurowych. W ostatnim okresie lat wiele członkiń zdobyło wykształcenie średnie, a kilkanaście wyższe. W 1980 r. Zgromadzenie otrzymało (nową) konstytucję i zwyczajnik oraz kontynuuje spóźnione (nie ze swojej winy) starania o prawa papieskie.

Poza właściwą nazwą — Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi używa się także krótszej: Siostry od Niepokalanej Maryi, jak również wprost: Siostry Niepokalanki, wreszcie popularne tylko (nazwy): Orłanki (od ulicy we Włocławku), Owczarki (od Założyciela) i Granatki (od koloru stroju).

2. TEMAT, KWERENDA, METODA

Po tym zapuszczeniu się w przyszłość niemal do naszych dni, powracam w swym wykładzie do lat, które zakreślają tematykę mojej pracy. Kiedy bowiem w Polsce, poczynając od 1945 r., tak wiele napisano i opublikowano na tematy ogólne: państwowe, narodowe i polityczne, a następnie kościelne: diecezjalne i zakonne odnośnie minionej wojny i okupacji, nasze zgromadzenie pod tym względem prawie niczego nie posiada. Jedyną z tego czasu i tylko styczną do mojej rozprawy jest praca magisterska współsiostry Henryki Jabłonowskiej, przedłożona w 1973 r. na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, pt. *Działalność społeczno-religijna sióstr zakonnych w okresie okupacji*

niemieckiej na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy, pozostająca w maszynopisie.

Wspomniany fakt stanowi też jeden z rodowodów mojej rozprawy, którą podjęłam z własnej inicjatywy oraz w pewnej mierze za przykładem niektórych koleżanek i kolegów ze studiów, korzystając przy tym z fachowości i wskazówek swoich profesorów, a wszystko w celu wypełnienia dotkliwej luki w tym aspekcie i przysłużenia się Zgromadzeniu. Tytuł zaś dysertacji brzmi: *Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w latach wojny 1939—1945.*

Na pierwszym miejscu starałam się wykorzystać istniejącą bazę wyjściową czyli opracowania tak opublikowane, jak i pozostające w maszynopisach. Zgromadziłam ich dużo i podzieliłam na zasadnicze i pomocnicze (s. 54—73). Ponieważ w opracowaniach tych odnośnie treści mało znalazłam spraw związanych z opisywaną instytucją, postanowiłam ogólne z nich wykorzystać w celu nakreślenia tła dziejowego dla położenia kraju i Kościoła w czasie okupacji, a szczegółowe do podobnego tła dla swojego zgromadzenia. W końcu jedno i drugie pragnęłam spożytkować do nadarzających się porównań zagadnieniowych.

Z powodu niewystarczalności bazy wyjściowej, sięgnęłam z kolei do bazy źródłowej (źródeł drukowanych i rękopiśmiennych). Ze źródeł drukowanych (s. 51—54) z tych samych względów, co i z opracowań, wyniosłam niewiele. W następstwie tego skierowałam swe kroki, i to na szeroką skalę, do zbiorów archiwalnych — kościelnych i państwowych.

Ze zbiorów kościelnych wykorzystywałam archiwa bieżące kurii biskupich w Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Włocławku, dalej Archiwum Diecezjalne we Włocławku, wreszcie Archiwum Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi (we Włocławku), które mi dało najwięcej spośród wszystkich wyznaniowych. Oprócz dokumentów i akt mieszczących się w archiwum Zgromadzenia, korzystałam wiele ze znajdującej się tam bogatej spuścizny współsiostry Antonii Halagier († 1971).

Spośród archiwów państwowych wykorzystywałam wojewódzkie w Bydgoszczy, Kaliszu, Koninie, Łodzi, Płocku, Poznaniu, Sieradzu, Skierniewicach — oddział w Łowiczu, Włocławku oraz Akt Nowych w Warszawie, Miasta Stołecznego Warszawy i Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (także w Warszawie). Najwięcej skorzystałam z archiwum w Łowiczu i Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Konieczność zwrócenia się ku archiwom oraz przebieg i rezultaty długiej kwerendy przedstawiłam na s. 14—24 swej rozprawy, a tytuły wybranych jednostek archiwalnych oraz ich sygnatury na s. 33—51. — Korzystałam także ze zbiorów prywatnych, w tym z materiałów znanego martyrologa ks. dra Wiktora Jacewicza, salezjanina w Aleksandrowie Kujawskim.

Ponieważ również w archiwach nie natrafiłam na wszystkie dane, które pozwoliłyby mi wyświetlić zachodzące w przeszłości fakty, zwróciłam się jeszcze do ankiet i relacji świadków. Objęłam nimi aż 128 osób. Wprawdzie najwięcej z nich to członkinie własnego zgromadzenia, jednak podczas wojny przebywały one na wszystkich ziemiach Polski, a nawet za granicą, a co nie mniej ważne, że wiele na opisywane tematy wiedziały i chciały powiedzieć. Niektóre z nich zeznawały dwa lub trzy razy. Na tym etapie kwerendy wykorzystywałam również ankietę zebraną przez wspomnianą już s. Jabłonowską

do jej pracy. Niezbędność uzupełnienia archiwaliów relacjami, sposób gromadzenia ich oraz pracę nad nimi przedstawiłam na s. 24—27.

Całość metody zastosowanej w niniejszej dysertacji, zwłaszcza na etapie heurystycznym, opisałam bardzo wyczerpująco na s. 8—79.

3. KONSTRUKCJA I WYKONANIE PRACY

Zasadniczy zrąb rozprawy składa się z pięciu rozdziałów:

- I — Stan Zgromadzenia w roku rozpoczęcia się wojny (1939),
- II — Losy wojenne instytucji zakonnej, jej domów i członkiń,
- III — Życie religijne i wewnętrzne placówek i zakonnice,
- IV — Działalność zewnętrzna wspólnoty w okresie okupacji,
- V — Położenie Zgromadzenia w roku zakończenia wojny (1945).

W rozdziale pierwszym mieszczą się trzy paragrafy: dwa krótkie przedstawiające zarys historyczny i władze Zgromadzenia oraz obszerny trzeci, uszeregowany w porządku alfabetycznym domów, omawiający placówki, zakłady pracy i członkinie. Dla wszystkich zakonnice wykonano zwięzłe zestawienia personalne za cały okres okupacyjny, ażeby je w następnych rozdziałach najmniej powtarzać.

W rozdziale drugim zawarto aż pięć paragrafów. Dwa pierwsze opisują położenie kraju i Kościoła oraz funkcjonowanie zarządu. Trzeci mówi o likwidacji wszystkich 12 placówek w tzw. Kraju Warty. Akcja kasaty i terroru oraz brutalnego postępowania wobec zakonnice została przedstawiona chronologicznie, jak zachodziła. Paragraf 4 opisuje dom łowicki, jedynie ocalały, dlatego że był położony w Generalnym Gubernatorstwie, oraz powstanie kilku placówek wojennych na tymże obszarze, właśnie w oparciu o Łowicz. Paragraf piąty pokazuje martyrologię Zgromadzenia i dotyka obozów zagłady w Chełmnie n. Nerem i Oświęcimiu oraz omawia obóz pracy w Bojanowie.

W rozdziale trzecim przedstawiono życie religijne i wewnętrzne członkiń Zgromadzenia. Paragraf pierwszy mówi o ucisku pod tym względem na terenach włączonych do Rzeszy, a drugi o jakiej takiej swobodzie w Gen. Gubernatorstwie.

Rozdział czwarty opisuje rozległą działalność zewnętrzną Zgromadzenia — krępowaną lub wprost dławioną na ziemiach wcielonych i tolerowaną w Gubernatorstwie. A więc duszpastersko-charytatywną, wychowawczo-oświatową, konspiracyjną, wreszcie bardzo szeroki wachlarz prac przymusowych i służebnych zarówno na ziemiach polskich, jak też w Niemczech i Austrii.

W końcu w rozdziale piątym przedstawiono w czterech paragrafach organizację Zgromadzenia w zaraniu odzyskania wolności, alfabetycznie domy i zakłady oraz ich obsadę personalną, członkinie zmarłe, odeszłe i usunięte w latach okupacji, wreszcie zasygnalizowano początki powojennego rozkwitu instytucji.

4. RESZTA WYJAŚNIENI

Po każdym rozdziale dokonywałam zwięzłej rekapitulacji jego treści i wprowadzałam do następnego. Natomiast w obrębie poszczególnych rozdziałów charakteryzowałam położenie narodowo-religijne ludności, szczególnie zaś własnej instytucji, oraz porównywałam warunki istniejące w tym aspekcie na obszarach wcielonych do Niemiec (były gorsze) z panującymi w Gen. Gubernatorstwie.

Swoje wywody starałam się wystarczająco udokumentować. Czynię to na pierwszym miejscu w obszernych przypisach, które z przyczyn technicznych wypadło kłaść na końcu poszczególnych rozdziałów. Istnieje także dokumentacja tabelaryczna w tekście i słowna wkomponowana w treść opowiadania, wreszcie oglądowa w postaci 50 ilustracji. Całość dowodów zamyka mapa.

Rozprawę rozpoczęłam przedmową, w której nawiązuję kontakt z czytelnikiem, a zamykam zakończeniem. Właśnie w zakończeniu pragnęłam dać odpowiedź na 3 sprawy: zrekapitulować opisy ważniejszych problemów pracy, zastanowić się na ile Zgromadzenie i jego członkinie wypełniały swoje cele wewnętrzne i zewnętrzne podczas okupacji, wreszcie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu sama wywiązałam się z zadania historyka swej wspólnoty. Spis treści, a po nim ilustracji zamieściłam na końcu.

Ze swoich obowiązków usiłowałam się wywiązać jak najsumienniejsz, czego dowodem jest przede wszystkim oparcie się prawie w całości na materiale aktowym i rękopiśmiennym czyli pochodzącym z pierwszej ręki. Jednak z drugiej strony spostrzegam w swej rozprawie różne niedociągnięcia, które w dalszym jej doskonaleniu będę się starała usunąć.